

Redakcja i Administracja:
Olsztyn, ul. 23 Lipca 16
tel. 26-90 i 25-23. Odpow-
dzialny za pismo:
Komitet Redakcyjny
Wydaje: Spółdzielnia
Wyd. „Czytelnik”.

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ
B
WTOREK, 25 STYCZNIA 1949 ROKU

Prenumerata miesięczna zł.
135. Zgłoszenia przyjmuje
Administracja: 22 Lipca 16
tel. 26-49. Ogłoszenia dro-
bne od 10 do 20 zł., wymia-
rowe w tekście od 45—70
zł., za tekstem od 35—45 zł.

Nr 24 (623)

CENA 5 ŻŁ.

Pisarz — wychowawca szerokich mas narodu Zamknięcie obrad Zjazdu Literatów Polskich Nowe władze Związku

23 bm. w czwartym dniu Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Literatów Pol-
skich delegaci obradowali nad sprawami wewnętrznymi i organizacyjnymi
Związku. Przewodniczyła obradom Ewa Szelburg-Zarembina.

W pierwszej części zebrania składa-
li sprawozdania z działalności Zar-
ządu Głównego przedstawiciele ZG
ZZLP i poszczególnych komisji. W
imieniu Zarządu Głównego odczytał
sprawozdanie Leopold Lewin. Następ-
nie skarbnik Związku Michał Rusi-
nek złożył sprawozdanie kasowe.

Stolica Chin — Nankin w zasięgu artylerii wojsk ludowych Smętne komentarze prasy angielskiej

LONDYN (PAP). Jak donosi agen-
cja Reutersa formacja Kuomintangu
wycofała się z miejscowości Chuzhien,
oddalonej o 50 kilometrów na północ
od Nankinu oraz zajęła nowe pozycje
w odległości zaledwie 9 kilometrów
od stolicy. Wojska ludowe, które
podążają w ślad za cofającymi się
oddziałami Kuomintangu, będą mogły
wkrótce ostrzeliwać Nankin z dział.
W związku z ostateczną kapitulacją
resztek garnizonu pekińskiego,
wznowiona została komunikacja kole-
jowa między dwoma największymi
miastami Chin północnych — Pek-
nem i Tientsinem.

Manewr, który nikogo nie zwiódzie

SAN FRANCISCO (Obsl. wł.).
Odebrano tu audycję radiową chińskiej
armii ludowej. Komentarz radiostacji
stwierdza, że Czeskie Księżycowe
wycofały się z areny politycznej „pod
naciskiem rządu USA”.
Komentarz dodaje, że „według in-
formacji zagranicznych agencji, fakt,
 iż Czeskie Księżycowe nie ogłosiły for-
malnej rezygnacji świadczy o tym, że
on sobie pozostawia otwartą drogę
do powrotu. Wszystko wskazuje, że
reakcyjny rząd nankijski nie pragnie
szczerze pokoju”.

Brytyjskie podzwonne

LONDYN (Obsl. wł.). Prasa bry-
tyjska przywitała z zadowoleniem
wyjazd Czeskiego Księżycowego „do
przodków”. „News Chronicle” w po-
grzebownym artykule zwraca uwagę,
 że „tragedia Czeskiego Księżycowego
zwróciła uwagę na zasadach Sun
Yot Sena które wyznawał w młodo-
ści”. Pismo stwierdza dalej, że „ma-
sy chińskie akceptują dziś władzę
komunistów, którzy ofiarowują im
rozsądne perspektywy pokoju i po-
rządku”.
Konservatywny „Daily Telegraph”
oczekuje w najbliższym czasie cał-
kowitego zwycięstwa komunistów,
 wyraża jednak nadzieję, że „Mao Tse
Tung wykorzysta to zwycięstwo z
umiarkowaniem”, ale ostrzega, że
błędem byłoby spodziewać się, że

Czy nastąpi zerwanie konferencji przedstawicieli krajów skandynawskich? Komuniści domagają się wypow edzenia układu marshallowskiego

LONDYN (PAP). Korespondent a-
gencji Reutersa, powołując się na in-
formację z szwedzkiego kół parlamen-
tarnych w Sztokholmie, donosi, że
konferencja przedstawicieli krajów
skandynawskich, odbywająca się w
Kopenhadze, ujawniła poważne róż-
nice zdań między uczestnikami na-
rad.

Delegacja szwedzka — jak podaje
korespondent Reutersa — zgadza się
na utworzenie „neutralnego skandy-
nawskiego bloku obronnego”. Natio-
naliści Norwegii wysunęli propo-
zycję, aby sygnatariusze projektowane-
go paktu północno-atlantycznego u-
dzieliłi blokowi skandynawskiemu
specjalnych gwarancji. Te różnice
zdań mogą ewentualnie doprowadzić
do odroczenia narad.

SZTOKHOLM (PAP). Posel komu-
nistyczny Gustav Johansson zło-
żył w parlamencie wniosek, domaga-
jący się wypowiedzenia przez
Szwecję układu marshallowskiego.
Johansson stwierdził, iż plan Mar-
shalla jest fragmentem politycznego,
 ekonomicznego i militarnego
Związku Radzieckiego. Inni
ogniwni tego bloku są doktryna
Trumana, unia zachodnia i planowa
ny pakt atlantycki.

Johansson podkreślił, iż plan Mar-
shalla jest wyrazem dążeń finansjery
amerykańskiej do hegemonii światowej.
Plan ten jest atakiem na pod-
stawowe postulaty klasy robotniczej i
dąży do wzmocnienia panowania ka-
pitału monopolistycznego i zaprowa-
dzenia monopoli, zmierzającego do fa-
szystu i wojny. Przez przystąpienie
do planu Marshalla Szwecja włączyła
się do bloku, skierowanego przeciwko
ZZRR i krajom demokracji ludowej,
 do bloku, w którym coraz trudniej roz-

zany organizacyjnie nie jak do tej po-
ry ze związkami zawodowymi, ale ze
Związkiem Stowarzyszeń Artystycz-
nych.

W czasie trwania obrad na salę we-
szła delegacja pisarzy radzieckich.

W imieniu pisarzy ZZRR przemawiał
Aleksander Sofronow. W swym
przemówieniu Aleksander Sofronow
szczególną uwagę poświęcił zagadnie-
niu dążenia do ideologii socjalistycz-
nego realizmu.

Następnie przemawiał przedstawiciel
pisarzy bułgarskich Weselin Geo-
rgiew, a po nim Aleksander Korniej-
czuk, który przekazał pozdrowienia od
pisarzy radzieckiej Ukrainy.

Na zakończenie uchwalona została
rezolucja, w której czytamy m. in.:

„Nieodwracalne zmiany historycz-
ne, które dokonały się w kraju od
czasu ujęcia władzy przez lud pol-
ski, umożliwiły dzieciom robotni-
czym i chłopom masowy dostęp do
oświaty, obudziły aspiracje kulta-
ralne w szerokich masach narodu,

Wielka afeta przemysłowa w Niemczech Zach. Złoto i dewizy wartości 200 mil. dolarów wywieziono w ciągu roku

WIESBADEN (PAP). W amerykań-
skiej strefie okupacyjnej Niemiec
wykryto olbrzymią afetę przemysłową,
 w której zamieszanych jest wielu
wojskowych i cywilnych funkcyj-
nariuszy amerykańskich.

Terenem działalności bandy prze-
myślników były głównie Niemcy
Zachodnie, skąd niemal od roku
wywożono towary ze złota i srebra
oraz dewizy do Szwajcarii, Francji,
 Belgii i Włoch.

Dochożenia przeprowadzone przez
policję amerykańską wspólnie z agen-
tami policji szwajcarskiej, francu-
skiej i włoskiej, ujawniły, że prze-
myślnicy używali amerykańskich sa-
mek.

Przedstawiciele KCZZ na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego SFZZ

29 bm. odbędzie się w Paryżu po-
siedzenie Komitetu Wykonawczego
Światowej Federacji Zw. Zaw., na któ-
re jako przedstawiciele polskiego ru-
chu zawodowego wyjadą: przewodni-
cy KCZZ poseł Edward Ochab i
sekretarz KCZZ Bolesław Gebert. De-
legacja towarzyszyć będzie kierowni-
cowi działu zagranicznego KCZZ, Krys-
tyna Poznańska.

Sesja Komitetu Wykonawczego
SFZZ rozpatrywać będzie rozładowe
proponycje kierownictwa angielskich
zw. zaw. (TUC) i kierownictwa ame-
rykańskich związków przemysłowych
(CIO).

Nowa treść stosunków polsko-rumuńskich

Wizyta delegacji Rządu R. P. w Bukareszcie

Głosy prasy rumuńskiej

BUKARESZA (PAP). Stolica Rumunii przygotowuje się do uroczystego
przyjęcia członków polskiej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem
na czele. Gmachy państwowe udekorowane zostały transparentami
w języku polskim i rumuńskim oraz sztandarami obu państw.

Prasa niedzielna zamieściła na czo-
łowych miejscach podobizny prezyden-
ta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i
min. Modzelewskiego.

W artykule pt. „Ku wzmocnieniu
przyjaźni rumuńsko-polskiej” dzien-
nik „Scantea” stwierdza, że jednym
z najważniejszych następstw drugiej
wojny światowej jest wyłamanie się
z systemu imperialistycznego całego
szeregu krajów w Europie wschodniej
i południowo-wschodniej.

Rumunia i Polska — pisze dziennik
— uważane były za główne podpo-
ry. kordonu sanitarnego, który za-
improwizowały mocarstwa zachodnie.
Masy ludowe Rumunii i Polski wie-
dzą, że ich kraje zdradzone zostały
przez mocarstwa imperialistyczne, któ-
re użyły ich jako monety wymiennej.

Rumunia i Polska zdają sobie spr-
awę, że bez przyjaźni i poparcia ze
strony Zw. Radzieckiego staną się zno-
wu łupem międzynarodowego kapi-
tału.

Przechodząc do omówienia spr-
awy stosunków rumuńsko-polskich
dziennik podkreśla, że w nowych
warunkach przyjaźnielskich stosunki
między Polską i Rumunią nabierają
głębokiej treści, ponieważ opierają
się one na wspólnocie celów i na
fakcie, że oba państwa stanowią
ważne czynniki w światowym fron-
cie demokracji, na którego czele
kroczą Zw. Radziecki.

Dziennik podkreśla dalej, że Pol-
ska i Rumunia, które ucierpiały na
skutek agresji imperializmu niemiec-
kiego, zajmują w sprawie obrony po-
koju i w sprawie niemieckiej stano-
wisko identyczne. Stanowisko to spr-
czywane zostało na konferencji war-
szawskiej, na której Zw. Radziecki
i państwa demokracji ludowej żądały
konsekwentnej demilitaryzacji i de-
nazyfikacji Niemiec Zachodnich.

Oba kraje — pisze dziennik — ma-
ją obowiązek rozważenia koniecznych
środków obrony i utrwalenia własnego
pokoju wobec groźby, jaką stanowi
spółka agresywnego imperializmu a-
merykańskiego z militarystami Nie-
miec Zachodnich.

Dziennik „Universul” poświęca ar-
tykuł odbudowie gospodarczej Polski.
Gazeta stwierdza, że przyjaźń polsko-rumuńską stanowiąc
będzie czynnikiem pokoju w Europie po-
łudniowo-wschodniej.

„Romania Libera” przytacza sze-
reg cyfr, świadczących o wzrastają-
cej potęgę gospodarczej Polski.

dali nowego czytelnika, nowego
widza teatralnego, wyzwoili rów-
nocześnie w masach ludowych pęd
do twórczości literackiej i artysty-
cznej.

Musi to pociągnąć za sobą coraz
żywszy udział mas ludowych w pro-
dukcji i konsumpcji dóbr kulturalnych.

Perspektywy rozwojowe, które się
przed nami otwierają, oddziaływują
i oddziaływać będą coraz silniej na
postawę pisarzy i związa ich ze
współczesnością, z dążeniami i osią-
gnięciami mas ludowych.

Nieodwołny jest świadomy udział
pisarzy w dziele budowy socjalizmu w
Polsce. Nowe motywy życia, twórcy
zapał robotnika i chłopca, przemiany
zachodzące w losie i świadomości czo-
łowieka pracy, wymagają od literatów
gruntownego przemyslenia środków
pisarskich, aby mogły najlepiej służyć
ludowemu odbiorcy.

Tak pojmując swoją rolę pisarz
przestaje być autorem dla niewielu,
 a staje się wyrazicielem i wychow-
awcą szerokich mas narodu. Wal-
ny Zjazd wyraża nadzieję, że wysi-
łek ludu, który buduje jasniejszą i
sprawiedliwszą przyszłość Polski
natchnie pisarzy do twórczości, któ-
ra będzie trwałym wkładem w dzie-
ło odrodzonej Polski”.

Następnie przystąpiono do wyboru
nowych władz.

Prezesem Zw. Literatów Polskich
został wybrany Leon Kruczkowski. W
skład zarządu weszli: Iwaszkiewicz,
Szelburg-Zarembina, Lewin, Broniew-
ski, Żulawski, Tuwim, Żyżyński i Ma-
liszewski.

Pod kontrolą ambasadora USA w Indiach

Zakończenie konferencji 19 państw w sprawie agresji holenderskiej w Indonezji

NOWY JORK (PAP). W niedzielę zakończyła się w New Delhi po 4-d-
niowych obradach konferencja 19 krajów
azjatyckich i muzułmańskich, po-
święcona rozpatrzeniu sprawy agresji
holenderskiej w Indonezji.

W powziętych rezolucjach, przesła-
nych przez premiera Hindostanu.
Pandit Nehru, przewodniczącemu Ra-
dy Bezpieczeństwa, konferencja za-
leca niezwłoczne zwolnienie aresztowa-
nych członków rządu indonezyjskiego,
 wycofanie wojsk holenderskich ze
stolicy Indonezji Jogjakarty oraz stop-
niową ewakuację z pozostałych tere-
nów Republiki do 15 marca br.

W tym samym terminie, to jest
do 15 marca br. ma być utworzony
rząd tymczasowy, złożony z prze-
stawicieli Republiki Indonezyjskiej
oraz terenów, które w skład Repu-
bliki Indonezyjskiej nie wchodziły.
Z terenów tych wojska aoleńskie
mają być wycofane w terminie, jaki
ustali „komisja dobrych usług”, lub
inny organ, mianowany przez Radę

Bezpieczeństwa. Władza nad całym
terytorium Indonezji ma być prze-
kazana tymczasowemu rządowi Sta-
nów Zjednoczonych Indonezji 1 sty-
cznia 1950 r.

We wstępie do rezolucji konferencja
stwierdza, że agresja holenderska w
Indonezji stanowi pogwałcenie Karty
Narodów Zjednoczonych oraz zagro-
żenie pokojowi w Azji południowo-
wschodniej i na całym świecie.

NOWY JORK (PAP). Komentując
wyniki konferencji w New Delhi, ko-
respondent dziennika „New York Ti-
mes” Welles podkreśla, że „na konfe-
rencji tej ważną rolę odgrywał am-
bador amerykański w Indiach, Loy
Henderson”.

W porozumieniu z W. Brytanią
— pisze Welles — Henderson „tak-
townie” doradzał premierowi Nehru,
przewodniczącemu konferencji, u-
miarkowanie, informując go, że „St.
Zjednoczone i W. Brytania mają na-
dzieję, że rezolucje konferencji bę-
dą umiarkowane i możliwe do urze-
czywnienia”.

Konferencji w New Delhi poświęca
artykuł również korespondent dy-
plomatyczny „Daily Worker” Starobin.
Autor artykułu stwierdza, że konfe-
rencja ta była próbą stworzenia „trze-
ciej siły” w Azji przez burżuazyjne
kółka rządzące niektórymi krajami azja-
tyckimi pod przewodnictwem Hindo-
stanu.

Dowodzą holenderskich wojsk w
Indonezji, gen. Spoor przyznał, że w
wielu okęgach wciąż jeszcze znaj-
dują się wojska republikańskie.

Słaba frekwencja wyborów w Japonii

30 mandatów uzyskali komuniści na 371 wybranych posłów

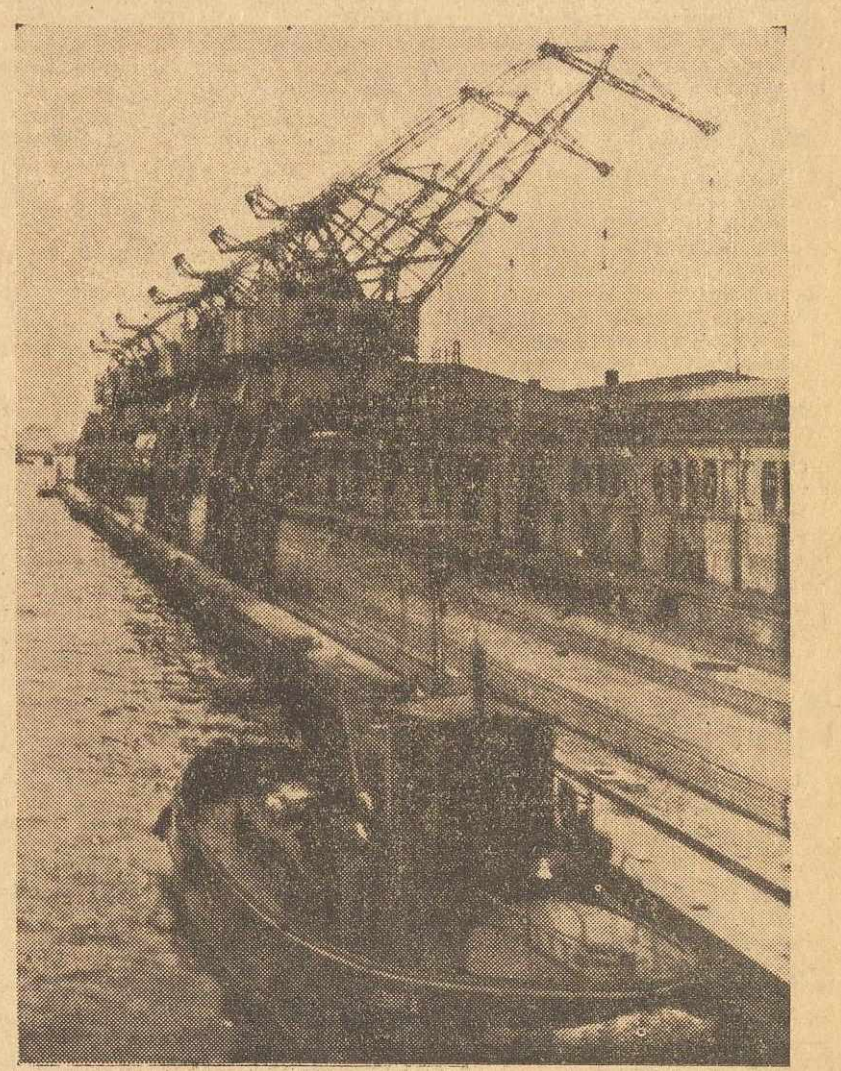
MOSKWA (PAP). — Korespondent
TASS donosi z Tokio, że wybory nie-
dzielne do Izby Deputowanych pa-
lamentu japońskiego rozpoczęły o
godz. 7 rano zakończyły się o godz.
18.00.

Prasa japońska podkreśla małą
frekwencję wyborczą. Szczególnie
niski procent głosujących dał się
zauważyć wśród kobiet. I tak np.
w prowincjach Osaka i Hiogo do
godz. 15.00 jedynie 18 proc. kobiet
uprawnionych do głosowania odda-
ło swoje głosy. Podkreśla się rów-
nież, iż procent głosujących w mia-
stach był znacznie niższy niż na
wsi.

Sztab gen. Mac Arthura wydzielił
swoich obserwatorów wyborczych w
Tokio i na prowincji.

Wśród wybranych kandydatów ko-
munistycznych znajdują się przy-
wódcy japońskiej partii komunistycz-
nej Nozaka, Tokuda oraz przywódcy

Potężne ramiona Gdyni



Na wybrzeżu amerykańskim w porcie gdynskim montują się dźwigi port-
lowe, wykonane całkowicie przez prze myśl polski. Dźwigi te o miarę zapo-
trzebowania, przenoszone są na inne nabrzeża portu gdynskiego przy po-
mocy dźwigu pływającego.

Walki trwają

HAGA (PAP). Agencja ANP dono-
si, że we wschodniej części Jawy to-
czą się walki między Holendrami a
Indonezyjczykami. Do szczególnie za-
ciętych starć doszło w rejonie mię-
dzy Tretes i Pandan.

Dowodzą holenderskich wojsk w
Indonezji, gen. Spoor przyznał, że w
wielu okęgach wciąż jeszcze znaj-
dują się wojska republikańskie.

Współpracownik Himmlera na czele policji bawarskiej

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung”
donosi z Monachium, że na stanowi-
sko wiceprezidenta policji bawar-
skiej powołany został niejaki Max
Kreuziger, b. bliski współpracownik
Himmlera.

Szpiegdy amerykańscy aresztowani w Słowacji

PRAGA (PAP). Organy bezpiec-
stwa publicznego wykryły ostatnio
wielką szajkę szpiegowską która do-
starczała wywiady amerykańskiemu
informacji natury politycznej, mili-
tarnej i gospodarczej.

MARSZALLIŚCI W KLESZCZACH »POMOCY«

Czy Szwecja będzie rozsądna?

SZWECJA, Norwegia i Dania rozpoczęły rok 1949 pod znakiem rozliczeń konferencji i rozmów. 5 i 6 bm. w szwedzkim mieście Karlstad spotkali się ministrowie spraw zagranicznych i ministrowie obrony narodowej tych państw. Wkrótce potem 11 b.m. w Oslo obradowała skandynawska komisja obronna. Odebrali się także rozmowy z wezwanymi do metropolii przedstawicielami dyplomatycznymi Skandynawii w stolicach wielkich mocarstw. Oczekiwana jest, lada dzień, w Kopenhadze konferencja skandynawskich premierów, ministrów spraw zagranicznych, ministrów obrony narodowej oraz delegacji komisji parlamentarnych.

Cena „pomocy“

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że ożywiona akcja dyplomatyczna związana jest z kwestią przystąpienia t.zw. państw nordyckich do paktu atlantyckiego. Nie ulega wątpliwości, że północne państwa stanowią interesujący obiekt dla imperialistycznej polityki USA. Toteż w chwili, gdy realizacja paktu atlantyckiego wkracza na coraz to konkretniejsze tory, USA energicznie zażądały od Skandynawii posłusznego akcesu do paktu.

Cyrylak marshallowski, podpisany przez te państwa, pozwala przy tym Stanom Zjedn. na daleko posuniętą presję. Nacisk amerykański nie zmienia jednak faktu, że narody skandynawskie negatywnie odnoszą się do awanturczył polityki militarnej. Założono, że one gorliwie owoców „planu odbudowy Europy“ i nie nęci je dalsze angażowanie się w machinacje Dep. Stanu.

Uległa Norwegia

Rządy Szwecji, Norwegii i Danii nie zarażałyby jednolicie na oferty Waszyngtonu. W prawicowym socjal-demokratycznym rządzie Norwegii u steru polityki zagranicznej stoi min. Lange, znany z proamerykańskich sympatii. Noworoczne oświadczenie ministra głoszące, że „izolowana współpraca skandynawska, oparta na bazie neutralności, jest niedołączną gwarancją bezpieczeństwa Norwe-

gii“, było komentowane jako zapowiedź przystąpienia do paktu atlantyckiego. Minister Lange pełni rolę głównego rzecznika Waszyngtonu na północy i jest głównym wyrazicielem woli Dep. Stanu na wszystkich konferencjach skandynawskich. Ostatnio posunął się tak daleko, iż wyraził ochotę przyciągnięcia Finlandii do paktu atlantyckiego.

I tak i nie

Odmienne stanowisko od Norwegii zajmuje Szwecja. Nie znaczy to bynajmniej, że zamierza w pełni zachować tradycyjną politykę neutralności, że zamierza zdecydowanie przeciwstawić się zakusom amerykańskim i prowadzić politykę pokoju. I Szwecja wiąże się z Waszyngtonem i ulega jego naciskowi. Ze względu jednak na znacznie korzystniejsze od Norwegii położenie geograficzne w stosunku do Ameryki pozwala sobie na pewną opozycję. Rząd szwedzki godzi się na pakt nordycki, nie pragnie jednak ściśle wiązać się z paktem atlantyckim. Takie stanowisko znajduje poparcie u partii mieszczańskich: konserwatywnej i liberalnej, których liderzy Domoe i Ohlin wyrazili w parlamencie pełne poparcie dla poczynania socjal-demokratycznego rządu.

Dania pośrednik

Wreszcie Dania zajmuje stanowisko mediatora między potężniejszymi partiami i usiłuje znaleźć pośrednie wyjście z sytuacji. Wyrazem tego stanowiska były projekty paktu nordyckiego, który zyskałby poparcie i pomoc wojskową Ameryki, ale nie wiązałby się bezpośrednio z unią atlantycką.

Da ugrunтования tych kompromisowych propozycji prasa duńska puszczała nawet próbne balony. Kopenhaski dziennik „B. T.“ donosił, że należy spodziewać się wizyty trzech skandynawskich ministrów spraw zagra-

nicznych w Waszyngtonie. Mieli oni tam przedstawić trudności, na jakie napotykać i uzyskać pewne koncesje od Amerykanów.

W ten sposób Szwecja i Dania zamierzały rozwiązać trudny problem pogodzenia żądań amerykańskich z interesem narodowym w myśl zasady o wilku i owcy.

Brutale z Ameryki

Marzenie o zręcznym wyjściu z sytuacji rozbiło jednak doszczętnie brutalne oświadczenie rzecznika Dep. Stanu, Mac Dermotta. Nie licząc się z obiektywami skandynawskich petytów oświadczył on, że Stany Zjedn. nie będą dostarczać sprzętu wojennego krajom, które nie przystąpią do „paktu bezpieczeństwa zbiorowego“. Aczkolwiek w tym samym duchu utrzymane były i oświadczenia ambasadora USA w Sztokholmie, Matthewsa, w czasie poufnych konferencji z przedstawicielami szwedzkiego MSZ, to jednak wypowiedź Mac Dermotta była do pewnego stopnia niespodziewanym ciosem dla dyplomatów skandynawskich.

Zawiodły rachuby na zwycięstwo tych kół waszyngtonskich, które reprezentuje m. in. Walter Lippman i które uważają, że zbytby nacisk na państwa skandynawskie jest niewskazany, gdyż przyciągnięcie północnych partnerów może w rezultacie nadmierne obciążyć unię.

Zarówno politycy zachodnio-europejscy jak i amerykańscy kongresmeni powątpiewają bowiem coraz częściej, czy USA będą w stanie poddać swym zobowiązaniom w dziedzinie uzbrojenia przyszłych sygnatariuszy paktu.

Przed konfliktem

Zbliżająca się konferencja w Kopenhadze obfitować może w dramatyczne momenty. Oświadczenie Mac Dermotta jest niedwuznaczne a i odpowiedź ministra Undena jest dość mocna. W czasie dyskusji budżetowej w parlamencie oświadczył on, że Szwecja gotowa jest zawrzeć sojusz z Norwegią i Danią, aczkolwiek byłoby to odstępstwem od zasad 150-letniej polityki neutralności. Do dalszych ofiar nie jest jednak skłonna i uważa, że projektowanego sojuszu nie należy wiązać z żadnym blokiem mocarstwowym (czytaj paktem atlantyckim).

Trudno przewidzieć, czy Szwecja konsekwentnie przestrzeże będzie tej linii, jakie stanowisko zajmie mała Dania i czy nie dojdzie wreszcie do rozbięcia polityki paktu nordyckiego.

Niezbitym faktem jest jednak, że bez względu na poczynania swych ministrów spraw zagranicznych, narody skandynawskie nie zdradzają ochoty do brania udziału w awanturze unii atlantyckiej i że rządy skandynawskie zdają sobie z tego sprawę.

Fr. Borowicz

Plenarne obrady Związku Zawodowego Kolejarzy

23 b.m. obradowało w stolicy rozszerzone posiedzenie Zw. Zaw. Kolejarzy.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego posła Kuryłowicza, sekretarz gen. KC ZZ, poseł Cwik wygłosił referat o zadaniach ruchu zawodowego w świetle uchwał Kongresu PZPR.

W dyskusji aktywiści ZZK wskazywali na potrzebę szerszego włączenia bezpartyjnych do aktywnej pracy związkowej w kierownictwie kół, oddziałów i okręgów Związku.

Wielu mówców poruszając zagadnienie walki z biurokracją wskazywało na istniejące możliwości usunięcia szeregu przeszkód biurokratycznych. Walka z biurokracją — oświadczył jeden z mówców — winna być naczelnym zadaniem pracy związkowej.

Wiceprzewodniczący ZZK poseł Zukoński złożył sprawozdanie z wykonania zobowiązań przedkongresowych. Obrady trwały.

Aktywność ZZK

22 b.m. odbyła się w Sosnowcu III ogólnokrajowa narada aktywu kobiecego Zw. Zaw. Górników.

Naradę zainicjowała ob. Sławutowa, sekretarz Zarządu Głównego ZZK. Referat o uchwale Kongresu PZPR wygłosiła ob. Piwowarska, sekretarz KCZZ. Członek Zarządu Województwa ZZCh, ob. Włodowska, omówiła zadania kobiet pracujących w górnictwie.

Sekretarz gen. ZZK, ob. Ozerwiński, wskazał w swym referacie na osiągnięcia kobiet i ich zdobycze socjalne.

Szczególną uwagę zwrócił on na konieczność wysuwania zdolnych pracowników na kierownicze stanowiska.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZZK, ob. Niesporok i referentka do spraw kobiecych przy Zarządzie Głównym, ob. Przybyłowska, omówili sprawy norm i plac.

Po dyskusji uchwalona została rezolucja, w której kobiety górniczek postanawiają wielokrotnie swój wkład w budowę szczęścia i dobrobytu w Polsce, zwiększyć swój udział w walce z wyzyskiwaczami wielkimi oraz czynnie współdziałać przy zakładaniu żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Na zakończenie wysłana została depesza do Prezydenta R. P.

PRZEGLĄD PRASY

»Pod płaszczyk religii«

NIEDZIELNA „Trybuna Ludu“ w artykule Andrzeja Kubackiego pt. „Pod płaszczykiem religii“ pisze o nowej, wzmożonej kampanii oszczerstw prowadzonej przez reakcyjną część kleru:

Czego uczę i w jakim duchu wychowuję — pisał Kubacki — niektórzy księża, śledząc o tym wybrane przez nas ułamek nie najjaśniejszych przykładów, i tak: ks. Stefan Sulecki, prefekt gimnazjum im. Łochowskiego w Łodzi, mówiąc o uszczupleniu nielicznej pracy, wyraził się, że „trzeba tej hydrze, która nas tak gnębi, łeb urwać“. Ks. Roman Siva, prefekt miejskiego gimnazjum w Bydgoszczy na swych wykładach nadmienił, że „Franco do roli bohatera, obrońcy wiary katolickiej i Kościoła. W pow. Lubaczowa jeden z księży był dziecin, mówiąc jednocześnie do nich: „muszę tych demokratów nauczyć rozumieć“.

Reakcyjna część kleru usiłuje ślad zamęt przy każdej nadarzającej się okazji, wykorzystując do tego celu różne uroczystości religijne. Nie będnymy możemy przytaczać. Wystarczy, jeśli zacytujemy słowa wypowiedziane w Zabrzu przez jednego z wyższych dostojników Kościoła na uroczystości poświęcenia szpitala: „Zabrze stoi na pierwszym miejscu, jako miasto moraliście upadłe — skazywał się ów dostojnik — Opatrzność, a nie, do narodu słowiańskiego może spojrzeć ten sam los jak spłodził Niemców. Wszyscy przeciwnicy religii zostają wkrótce zgienieni tak, jak Bóg zabił z Hitlerem“.

Zabrze, które dało inicjatywę Głównemu Kongresowi, stało się dla nas symbolem wspaniałej ofiarności i pracy dla Polski Ludowej. Czyniłyśmy własnie ten czy Zabrze był powodem gromady, rozgłosu, i usiłowano dostojnika Kościoła pod adresem tego miasta“.

Reakcyjny kler jest za wolnością sumienia, ale tylko dla siebie. Tu i uszytkim, który nie chce, aby z niego, gotów jest zganić, a nawet inkwizycję. Marzy im się polski Franco i palenie księzek, które znalazły się na indeksie Kościoła.

Tęcza, tym jednak, że zamierzają odwieść od realnych możliwości, jakie ma dziś przed sobą reakcyjna część kleru. Im przedziś i o tym przekona, tym lepiej będzie wszystkim dla niej.

Proces prowokatora antyradzieckiego przeciwko tygodnikowi francuskiemu Pupil Wall-Street przerobił książkę wydaną przez... Goebbelsa

PARYŻ (Obsl. wł.). W poniedziałek rozpoczął się w Paryżu proces Wiktora Krawcenki przeciw lewicowemu tygodnikowi „Lettres Françaises“ oraz znanemu publicyście Wurmserowi.

Krawcenko, osławiony przed czterema laty prowokator antyradziecki, wydał w swoim czasie oszczerczą książkę. Wkrótce po ukazaniu się tego „dzieła“ „Lettres Françaises“ opublikowały artykuły w którym autor zakwestionował nie tylko poglądy polityczne i uczuciowe ideologiczne Krawcenki ale również jego poziom moralny. Wedle autora artykułu Krawcenko jest „pijakiem, który zdradził swój kraj, aby w ten sposób wyzyskać pokrzywdzonego Krawcenki. Krawcenko oskarżył redakcję tygodnika oraz Andre Wurmsera o zniesławienie.

Redaktor naczelny „Lettres Françaises, Claude Morgan, powołał szereg świadków odwołujących między innymi obywateli radzieckich — byłego szefa rosyjskiej misji zakupowej w USA Rudenka, jak również trzy b. żony Krawcenki. Wśród świadków odwołujących Francuzów figuruje nazwisko profesora Joliot.

Powołani świadkowie radzieccy otrzymali już wizy wyjazdowe z ZSRR, a jak donosi paryskie MSZ również

Posiedzenia

Kom'ji Sejmowych

Kancelaria Sejmu zawiadamia, że posiedzenia komisji odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. I. Dązińskiego Nr 4 — według następującego planu:

25 br. o godz. 10-ej odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Skarbowo-Budżetowej i Planu Gospodarczego.

26 br. o godz. 10-ej komisje: Skarbowo-Budżetowa i Planu Gospodarczego.

27 br. o godz. 10-ej — Komisje: Skarbowo-Budżetowa i Planu Gospodarczego.

28 br. o godz. 12 odbędzie się posiedzenie Komisji Morskiej.

Z KRAJU

(Obsługa własna).

ODKRYCIŁ W STARYM ZAMKU

Kraków. Na starym zamku w Pieskowej Skale koło Ojcowa podczas prac konserwatorskich dokonano cennych odkryć.

Przy badaniu murów odkryto renesansowe arkady krużganków oraz pierwotną architekturę arkadową podwórca. Na wewnętrznej stronie ścian zamkowych odsłonięto stare malowidła.

2 MILIARDY DLA 37 WSI SAMOPOMOCOWYCH

RZESZÓW. Rada Narodowa zatwierdziła plan wsi samopomocowych, których liczba wzrosła do 37. Na inwestycje związane z przebudową tych gromad zaplanowano 1.725.600.000 zł.

pedami zupełnie nowego typu. Gdzieś w okolicy wyspy Silimaka, przeznaczony do rozbiórki stary krążownik, kierowany przy pomocy fal radiowych, został z niezwykłą celnością trafiony przez torpedę, która pędziła za nim zupełnie jak żywa. Na nic się zdały wszelkie zygzyki i raptowne, o sto osiemdziesiąt stopni, zmiany kursu — torpeda dopędziła krążownik, przebiła jego opancerzenie i po upływie dwudziestu trzech minut okręt przewrócił się i zatonał.

Naczelne władze marynarki wojennej, pod których kierunkiem prowadzone były te ćwiczenia, nie miały nie przeciwko temu, by pomyśleć działanie nowej torpedy znalazło szeroki rozgłos w piśmie całego świata.

W związku z pomyślnym wynikiem tych ćwiczeń nagrodzono wysokimi odznaczeniami szereg oficerów admiralicii oraz naukowców. W tajnym dekrete Prezydenta wśród wielu nazwisk znajdowały się również dwa znane nam: Vanderhunta i Midruba.

Tomasio Magara po wielu zabiegach został wreszcie zaangażowany do jednego ze stołecznych „Music-hallów“, gdzie jednak udało mu się występować nie dłużej niż miesiąc i skąd został zwolniony za usiłowanie zorganizowania sekcji Zawodowego Związku Pracowników Estradowych. Jego nazwisko zostało wniesione na czarną listę i możliwość ponownego zaangażowania została dla Magarafa przekreślona raz na zawsze. Sancho Aneiro wyrobił mu posadę rejonowego organizatora w Związku Zawodowym Mechaników. W Arzańskich warunkach była to dość niebezpieczna praca.

Dumny jestem z pracy, którą mi powierzono i którą staram się wypełnić jak najlepiej, — pisał do swojego przyjaciela Cimmarona, który na stałe osiadł w Pelepie i jako radny miejscowego zarządu miejskiego sprawiał niemało kłopotu miejscowym zacofanym „ojcom miasta“.

Kornelius Eduff po uwolnieniu Popfa i Aneiro postanowił, że tym razem musi ostatecznie przerwać swą praktykę, która kosztowała go tyle sił i nerwów. Ale zaledwie po trzech miesiącach, gdy wybuchła słynna sprawa tak zwanego sabotażu w kopalniach Penmarie, Eduff znów nie wytrzymał i rozpoczął zażartą walkę z wymiarem sprawiedliwości w Arzańcie.

A cóż się stało z Sancho Aneiro? — zapyta zapewne niejeden z czytelników. — Co robi obecnie towarzysz doktora Popfa z ławy oskarżonych?

Zamiast odpowiedzi pozwolę sobie przytoczyć część sprawozdania z posiedzenia Parlamentu, z którego Czytelnicy będą mieli możliwość dowiedzieć się o tym co dotyczy osoby Sancho Aneiro i c w wielu innych rzeczach.

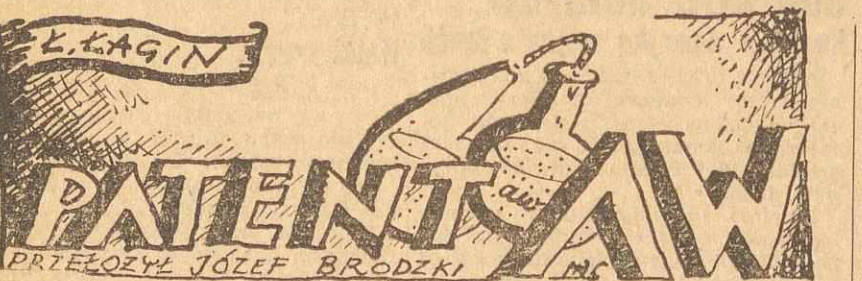
Cytuję według „Gazety Robotniczej“ z dnia czternastego września:

Przewodniczący Izby Deputatów: Deputowany Sancho Aneiro z prowincji Battoga ma głos.

Deputowany Sancho Aneiro. Wysłuchaliśmy przed chwilą odpowiedzi Wiceministra Sprawiedliwości na interpelację deputowanego, profesora Eldore. Jeżeli dobrze zrozumiałem sens odpowiedzi, wynika z niej, że prawa doktora Popfa, jako wynalazcy „eliksiru Bereniki“, noszące obecnie oficjalną nazwę „Patent AW“, nie mogą, zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości być sprawdzone dlatego, że Alfred Vanderhunta przebywa obecnie poza granicami kraju. Czyżby istotnie było rzeczą tak trudną odszukanie w ciągu roku, nawet poza granicami Arzańte! człowieka, będącego twórcą tak niezwykłego wynalazku? Oczywiście nie jest to bynajmniej rzeczą trudną i jest rzeczą nie mniej oczywiste że albo nikt tego człowieka nie szuka, albo ten uzurpator cudzego wynalazku ma dość poważne przychyłki by nie wracać do Arzańte! Jakież mogą być inne powody, aniżeli te, że Alfredowi Vanderhuntowi jak najmniej zależy na tym, by zacząć procesować się z tak wielkim uczonym jakim jest doktor Popf.

Poza tym nasuwają się inne pytania: czyżby nasze władze rozporządzały tak nikłym autorytetem i tak znikomymi prerogatywami, że nie są w stanie zmusić Alfreda Vanderhunta by przyjechał do Miasta Wielkich Żab? Owszem, mogłyby to zrobić. Cemu jednak tego nie czynią? Narzuca się przy tym jedna tylko — i przy tym dość paradoksalna — odpowiedź: oto władzom bynajmniej na tym nie zależy. Jest natomiast rzeczą możliwą, że pytanie, które pozwolę sobie za chwilę skierować pod adresem obecnego w sali posiedzeń Ministra Spraw Włoskich, przyczyni się do rozjaśnienia tej dość zagadkowej sprawy.

Proszę niech szanowni członkowie tej Wysokiej Izby przygotują się do wysłuchania rzeczy, przypominających stronie z jakiejś fantastycznej powieści, — ale wszakże wynalazek o którym mówimy, również z początku przez wielu ludzi był uważany za coś zgola fantastycznego, a nawet za jakieś kuglarskie sztuczki.



Dr. Popf wraca do normalnego życia. Znalazienie pracy nastąpiło. Popf, który wcześniej pisał, że nie ma czasu na pracę, teraz pisał, że nie ma czasu na pracę. Wraz z aptekarzem Bamboli kupuje 950 ciętą aby po 12 dniach sprzedać tyleż nieleż utuczonych byczków. Sumę zarobioną obraca na urządzenie mieszkalne.

Wdowa C argo regularnie każdego dwudziestego dzwoni do redakcji „Robotniczej“ aby przypomnieć o istniejącej umowie. Co miesiąc — już po raz osiemnasty — w dziale ogłoszeń, na ostatniej stronie umieszczona jest fotografia jej nieboszczyka męża, a pod nią apel do wszystkich kto zna miejsce pobytu Pedro Gargo, by zechciał powiadomić o tym jego matkę pod adresem: Miasto Wielkich Żab, 142 Ulica, numer siedemnaście.

Nikt, absolutnie nikt nie wie co się stało z owymi sześćdziesięcioma dwoma dryblasami i dorosłymi dziewczynami, które wyhodował i wy-musztrował Alfred Vanderhunta i doktor Midruba.

W jakimś niedznym piśmie, wydawanym na małej wyspie Silimaka, zagubionej wśród bezmiarów Oceanu, i leżącej gdzieś na ubo-czu od linii okrętowych, mignęła kiedyś wiadomość o tym, że kilku żołnierzy miejscowego garnizonu dokonało bezmyślnego i okrutnego napadu na miejscowy sklepik, zabiło właściciela i całą jego rodzinę, przetrucio wszystko do góry nogami i, nie tknąwszy kasy, zabralo ze sobą kilka blaszanek z tanimi cukierkami.

Możliwe, że gdyby te notatki przeczytał Magara lub Kornelius Eduff, dostrzegli by w niej nieco więcej aniżeli banalną wiadomość o gwałtach i samowoli kolonialnych żołnierzy. Ale to piśmisko jest wydawane w odległości conajmniej dwóch tysięcy kilometrów od brzegów Arzańte! i nikt go w stolicy nie czyta.

Mniej więcej przed pół rokiem cały świat obiegła sensacyjna wiadomość o doświadczeniach jakie są czynione przez Admiralię z tor-

Przed nową falą osadników przedstawiciele chłopów pomorskich badają teren i rezerwują gospodarstwa w województwie olsztyńskim

JESTEŚMY W OKRESIE WZRASTAJĄCEJ PENETRACJI NA NASZ TEREN T. ZW. GRUP ZWIADOWCZYCH, CZYLI WYŚLANNIKÓW RODZIN, OSIADŁYCH NA ROLI W INNYCH DZIELNICACH POLSKI, KTÓRE CHCĄ PRZESIEDLIĆ SIĘ DO WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO — TO UPREŻDNIAM ZASIĘGNIĘCIU Z PIERWSZEJ REKI WIADOMOŚCI O RODZAJU GLEBY, STANIE ZAGROD, WARUNKÓW OSADNICTWA ITP.

Najwięcej takich mężów zaufanych wsi dostarcza w chwili obecnej sąsiednie województwo pomorskie, gdzie część gruntów chłopskich, dotąd uprawianych, ma pójść pod las. Liczebność tych grup dochodzi do 40 osób w ze-
spole.

REZERWUJĄ GOSPODARSTWA

Wzmógł się ruch zwładowczy rozpoczął się niezwłocznie po świętach i trwać będzie zapewne do czasu rozpoczęcia wiosennych robót w polu, po czym ożywi się znów po ich ukończeniu.

Po przybyciu na miejsce i zorientowaniu się w sytuacji grupy zwładowcy rezerwują dla siebie i swych sąsiadów upatrzone gospodarstwa, poczem odjeżdżają do swych stron rodzinnych, by po niejakiem czasie powrócić z dobytkiem i osłazdą wraz z rodzinami w wybranych przez siebie zagrodach.

W niedługim czasie w ciągu blizkiego miesiąca grupy zwładowcy zabezpieczyły dla siebie w pow. brzeskim ok. 400 gospodarstw i całą prawie rezerwę ziem w pow. morąskim. W innych powiatach województwa również daje się zauważyć duży ruch zwładowczy.

W chwili obecnej chłonność osadniczą naszego województwa określa następujące cyfry: na terenie gospodarstw chłopskich w gromadach, które już przeszły przez proces regulacji, zapas ziem wynosi 37.672 ha i w gromadach nieregulowanych — 102.980 ha. Razem przeto na obszarze gospodarstw chłopskich wolny zapas ziem wynosi według ostatnich obliczeń 140.652 ha. Zwiększy się on nieco w toku dalszej regulacji, która będzie kontynuowana w tym i w przyszłym roku aż do całkowitego wyczerpania sprawy. Do rezerwy ziem na obszarze gospodarstw chłopskich dojdą jeszcze gospodarstwa urzędnicze, nadane w

pierwszych latach osadnictwa pracownikom umysłowym i t. zw. tolerancji rodzinnej, powstałe wskutek sztucznego podziału większych obiektów rolnych pomiędzy członków rodziny, która w ten sposób obchodzi obowiązujące przepisy o normach obszarowych dla własności ziemskiej.

Na terenie częściowo obsadzonych przez osadników majątków państwa wchłonie wiele już pozostało wolnych gruntów. Tu można będzie osiedlić jeszcze około 150 rodzin.

SPRAWA ODBUDOWY WSI

Tak wywłada chłoność naszego województwa w świetle posiadanej rezerwy ziem. Inaczej jednakże przedstawia się ona, jeżeli się uwzględni ograniczoną ilość nieobsa-

dzonych teczec zagrod i możliwości dokwaterowania nowych osadników w zagrodach już zajętych.

Realne bowiem możliwości osadnictwa rolnego w obecnym jego stadium określa nie sam obszar wolnej ziemi, lecz ilość wolnych budynków mieszkalnych i gospodarskich na wsi.

Podchodząc do zagadnienia chłoności z tego drugiego stanowiska, na sze województwo może w tym roku zabezpieczyć pomieszczenia dla 7.450 rodzin. Pomijając możliwości dokwaterowania mamy dla nich zagrody zniszczone do 50% i powyżej tej skali.

W tym punkcie ruch przesiedleńczy zabiega o sile naścisnąć i zagadnienie odbudowy, która musi zabezpieczyć nowym osadnikom dach nad głową i zaopatrzyć zniszczone budynki w piece, drzwi i okna. (1)

Dla dobra nauki

TRZECI REZERWAT NATURY na ziemiach Warmii i Mazur powstaje pod samym Olsztynem w lasach miejskich

W najbliższych okolicach Olsztyna w przedłużeniu Jeziora Długiego na terenie torfowiska, otoczonego wysokopinnym lasem, powstaje nowy, trzeci z kolei REZERWAT PRZYRODY w woj. olsztyńskim.

Miejscowość ta stanowi niewątpliwie dawną nieckę jeziora, którą z biegiem lat stopniowo opanowały bogata roślinność. Z flory tego zakątka można odtworzyć wszystkie fazy przechodzenia jeziora w torfowisko, a następnie podboju jego dawnego dna przez rośliny, mchy i drzewa.

NA DAWNYM DNE JEZIORA

Dziś roślinie tu przeważnie świerk,

dochodzący miejscami do siedziwego wieku około 120 lat, rzadziej występuje oszala, niska i karłowata brzoza, także sosna, a w podszyciu — kępy leszczyny i kruszwiny. Na samym torfowisku na poduchach mechowych, gdzie jeszcze woda spod róg tryska, rośnie wierzba-rokita, oraz tu i ówdzie jej siostrzyca z rodziny laurowych i olcha.

Ale nie ten rodzaj flory zadecy-

dował o ogłoszeniu za teren ochronny tego niewielkiego skrawka ziemi o obszarze zaledwie 33 ha.

OKAZY ROŚLINNOŚCI POŁOŻONEJ

W podszyciu torfowiska nasi leśnicy i uczeni botanicy naliczyli 41 gatunków roślin północnych, których część w naszym klimacie stanowi już rzadkość.

Chcąc ocenić dla nauki te rzadkie okazy flory północnej, wojewoda olsztyński na podstawie ustawy o ochronie przyrody ogłosił ten uroczysko za rezerwat przyrody.

Uczni polscy, którzy badali florę tego wyschniętego dna jeziora, orzekli, że można tu prześledzić wszystkie fazy, jakim podlega zarosnięcie dna jeziora — od roślinności błotnej do wkrócenia mchów, a następnie stopniowego wdzierania się na torfowisko różnych gatunków drzew.

POD OCHRONĄ

Z chwilą ustanowienia tego nowego rezerwatu przyrody zabrania się bez zezwolenia administracji leśnej miasta Olsztyna przebywania na nim, polowania, łowienia i ploszenia ptactwa i innej zwierzyny, rybołówstwa, jeżdżenia łodziami, ścinania drzew, niszczenia roślin, zbierania pędów leśnych, wypasania inwentarza itd. (1)

Nowe władze okręgowe PZZ na Warmii i Mazurach

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przeprowadzone zostały na niedzielnym zjeździe okręgowym Polskiego Związku Zachodniego w Olsztynie wybory nowych władz PZZ.

Do zarządu zostali wybrani ob. ob. inż. Jan Koss — przewodniczący

Z teatru

W lutym ujrzymy „Srebrną szkatulkę”

Ciesząc się dużym powodzeniem operetka „Wiktoria i jej huzar” zjeździe niebawem z afisza. Jako następną premierę ujrzymy na scenie Teatru Miejskiego im. St. Jaracza w pierwszych dniach lutego komedie współczesnego znanego autora angielskiego Johna Galsworthy'ego p. t. „Srebrna szkatulka”.

Próby tej sztuki, prowadzone pod kierownictwem reżysera St. Miśkiewicza, są w toku.

Dzień Olsztyna

DRUKARZE W HOŁDZIE LENINOWI

Wczoraj w świetlicy POZZ odbyło się uroczyste zebranie drukarzy olsztyńskich, na którym uczono 25 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina.

Zebrań zagrał przez wodniczywa kół Towarzystwa Przyjaźni Polaków-Radzieckich ob. Harasimowski. Referat poświęcony pamięci Włodzimierza Lenina wygłosił przedstawiciel KM PZPR, ob. Piętko (mag).

MIEJSKI ZAKŁAD OGRODNICZY

Jak dowiadujemy się z zakładu ogrodnictwa na Kortowie, stanowiący własność Województwa Związku Samorządowego, jest już przekazywany w administrację Zarządowi Miejskiemu.

Przyjeżdżające do zakładu ogrodnictwa kabiniki na jeziorze Kortowskim oddane

Polski Związek Zachodni wytycza swoje cele i zadania na ziemi warmińsko-mazurskiej

Rezolucja niedzielnego zjazdu

NIEDZIELNY ZJAZD OKRĘGU OLSZTYŃSKIEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO IV OBLICZU DOKONANEGO ZAŁOŻENIA, ZACOSPODAROWANIA I SCALENIA NIEM ODZYSKANYCH Z REZERW KRAJU — UCHWAŁIŁ REZOLUCJĘ, W KTORĄJ PZZ ZOBOWIĄZUJE SIĘ:

● Pracować pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wspólnie z klasą robotniczą, w sojuszu robotniczo — chłopskim i razem z inteligencją pracującą nad budową fundamentów ustroju państwowego na Ziemiach Zachodnich i Nadmorskich oraz w reszcie Kraju.

● Usunąć w jak najkrótszym czasie wszelkie ślady i przejawy pozostałości okupacji niemieckiej w każdej dziedzinie życia, pracować nad upowszechnieniem polskiej kultury i edwity w szerokich masach ludu pracującego, a szczególnie wśród Warmiaków i Mazurów.

● Pracować nad uaktywnieniem się ludności województwa olsztyńskiego, a szczególnie Warmiaków i Mazurów w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym Polski Ludowej i w ogólnopolskim froncie odbudowy Kraju.

Polski Związek Zachodni, świadom przyjaźni i braterskiego roju-

szu narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim, świadom decydującego wkładu Związku Radzieckiego i bohaterkiej Armii Radzieckiej, u której boku walczyło Odrodzone Wojsko Polskie, w wywołanie

Polaki, a szczególnie Ziemi Zachodnich i Nadmorskich, w utrwalenie naszej granicy na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku — będzie pracować nad pogłębieniem tej przyjaźni i sojuszu w sferach

wszystkich Polaków, nad pogłębieniem i poszerzeniem znajomości Związku Radzieckiego w szerokich masach ludu pracującego Ziemi Zachodnich i Nadmorskich.

Polski Związek Zachodni, zdając

sobie w pełni sprawę, iż antypoko-

jowa polityka podżegaczy wojennych i imperializmu amerykańskiego, po-

pierającego odrodzenie imperia-

lizmu, nacjonalizmu i rewizjonizmu

w Niemczech Zachodnich, zagraża

polkojowi świata i bezpieczeństwu

Polski — stwierdza, że tylko obóz

poкою i postępu krajów demokra-

cji ludowej ze Związkiem Radziec-

kim na czele jest jedynym ośrod-

nikiem i gwarantem umocnienia po-

koju i postępu świata, oraz bezpie-

czeństwa Polski z granicą na Nysie

Łużyckiej, Odrze i Bałtyku.

Z wędrówek po Warmii i Mazurach (2)

GMINA STARY DZIERZGON

zastępuje na poparcie

i na linię autobusową

(OD NASZEGO KORESPONDENTA)

Jednym z najważniejszych problemów, nierozwiązanych dotychczas w Starym Dzierzgoniu, jest niewybudowana komunikacja. Zupelnie odcinanie tej zaściankowej wioski od centrum powiatowego względnie od jakiegokolwiek innego środka miejskiego sprawia, że zarówno Stary Dzierzgon, jak i sąsiednie gminy nie mogą znaleźć wydechu w klasycznych ramach przesytu gospodarczego.

Wszystkie dotychczasowe starania mieszkańców Starego Dzierzgonia o jakikolwiek połączenie komunikacyjne ze swoim zaplecziem nie odniosły skutku. Ludność nadal odbywa piesze nawet wędrówki do odległego Morąga, Suszu lub Malborka. Podróż zaś kołami do którejśkolwiek z tych miejscowości trwa co najmniej 6 godzin.

TRZEBA URUCHOMIĆ LINIĘ AUTOBUSOWĄ

A jednak trzeba, bo — szczególnie w Morągu — czekają załatwienia liczne sprawy w urzędach, u lekarzy, w aptece, w spółdzielni itp. Ilość przy tym traci się czasu i wysiłku... I jak ujemnie to koniecznie marnotrawstwo czasu odbija się na gospodarstwie.

Ostatnio Cminna Rada Narodowa powzięła decyzję przedsięwzięcia bardziej niż dotychczas energicznych kroków o połączenie autobusowe na trasie Morąg — Susz przez Stary Dzierzgon.

Starania te powinny znaleźć w Dyrekcji PKS zrozumienie i należyte rozwiązanie w jak najkrótszym czasie. Wymaga tego dobro gospodarcze odcinającego dziś, a mającego wielkie możliwości rozwojowe terytorium.

ELEKTRYFIKACJA

Drugie, niemniej poważne zagadnienie, nierozwiązane do tej pory — to sprawa elektryfikacji. Zarówno Sta-

ry Dzierzgon, jak i przyległa gromada bezskutecznie stara się o włączenie do sieci. Stary Dzierzgon wpisał nawet w ostródzkiej ZEOM-ie udział, ale do dnia dzisiejszego młodzież używa się w domach i świetlicach przy nikłym płomyku lampy naftowej.

Tymczasem, jak twierdzą mieszkańcy, zarówno sieć, jak i instalacje — są, w naszym Starym Dzierzgoniu — w należytym porządku i wymagają niewielkich tylko napraw.

Czyżby trudności techniczne w przyłączeniu St. Dzierzgonia do sieci ZEOM-u były istotnie aż tak wielkie, że w okresie ostatniego roku nie można ich było usunąć?

BĘDZIE NOWA SZKOŁA

Na terenie gminy, czynne są 4 szkoły z sześcioma wychowawcami. Nauczyciele ci borykają się z dużymi trudnościami, ponieważ gromada rozrzucona na znacznej przestrzeni i posiadająca nie najlepsze drogi. Nie więc dziwnego, że dalekie wędrówki dzieci do szkoły powołały wiele zamieszania i kłopotów. Inspektorat Szkolny w Morągu, stara się uzupelnic sieć szkolną na terenie gminy Stary Dzierzgon, ale potrzeby są zbyt duże, by je można było zrealizować w okresie jednego czy nawet dwóch lat.

Rozwiązania to mieszkańcy Starego Dzierzgonia, rozumie to i kładą gromad i cieszy się z każdego, naj-

niejszego nawet osłaniająca, a każdemu dogodniejsza.

Miła też niespodzianka dla mieszkańców była wiadomość, że Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie uznało potrzebę odremontowania zniszczonego budynku szkolnego w Starym Dzierzgoniu, który stanie się wówczas bazą naukową dla młodzieży z całej gminy.

ROZWOJ SPOŁECZNOŚCI

Działalność gminnej spółdzielni „Sympomoc Chłopska”, posiadającej w terenie już dwie filie, prowadzącej sklep zboża i innych produktów oraz zapracowaną miejscowość ludność w artykuły spożywcze i przemysłowe stanowi ogromne ułatwienie dla mieszkańców, pozabawionych jakiegokolwiek łączności z ośrodkami miejskimi.

Konieczna jednak należałoby uruchomić jeszcze na miejscu piekarnię i sklep rzemieślniczy.

Mieszkańcy Starego Dzierzgonia i przyległych gromad wierzą, że czynnik samorządowy pomoże im w rozwiązaniu wszystkich trudności, opóźniających w znacznym stopniu rozwój gospodarczy terenu.

Pomoc, na którą Stary Dzierzgon w pełni zasługuje, winna też nadejść jak najszybciej. (II)

Uroczysta akademія w 25 rocznicę zgonu W. I. Lenina w Braniewie

(Od naszego korespondenta)

W 25 rocznicę zgonu, Włodzimierza Lenina Braniewo uczciło Jego pamięć akademią, która odbyła się w świetlicy garbarni państwowej.

Na całość akademii złożyły się przemówienia, deklamacje, recytacje i pieśni w wykonaniu chóru 11-letniej szkoły podstawowej pod batutą ob. Nafalskiej.

Akademie zorganizowały wspólnie PZPR, ZMP i TPR. Społeczeństwo Braniewa wzięło w akademii bardzo liczny udział.

Przemówienie wstępne wygłosił I

Pracownicy gminni

w pow. suskim szkołę się

(Od naszego korespondenta)

Powiatowe władze samorządowe zamierzają w najbliższym czasie urządzić we własnym zakresie kurs szkoleniowy dla pracowników samorządowych powiatu suskiego.

Kurs trwać będzie 2 tygodnie i ma na celu doszkolenie pracowników z trudniejszych w samorządzie gminnym. (ts)

Rada samorządowa pow. kętrzyńskiego

(Od naszego korespondenta)

W wielkiej naradzie samorządowej w Kętrzynie wzięli udział radni MRN i PRN oraz członkowie komisji samorządowych. Celem narady było ożywienie działalności rad. (ma)

Dzień Ostródzki

Wiele ważnych spraw

wchodzi pod obrady MRN

(Od naszego korespondenta)

W dniu 26 bm o godz. 10 odbędzie się plenarne posiedzenie ostródzkiej MRN.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. następujące sprawy: zaprzysiężenie nowych radnych, wybór członków prezydium MRN, wybór komisji, wybór delegata do PRN, sprawozdanie przewodniczącego MRN, uchwalenie taryf opłat w przedsiębiorstwach i zakładach miej-

skich, sprawa szczytów ochronnych psów, sprawa planu inwestycyjnego w roku bieżącym, sprawa cmentarza, sprawa budynku kina „Świt”, sprawa miejskiego Domu Ludowego, sprawa wspólnego domu dla władz bezpieczeństwa i wolne wnioski. (mrr)

WEGIEŁ DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Zarząd PKOS na ostatnim posiedzeniu postanowił zakupić 20 ton węgla i rozprzedać go pomiędzy najbiedniejszych. (mr)

NOWA BIBLIOTEKA ZWIĄZKOWA

W ub. niedzielę w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Ostródzie nastąpiło uroczyste otwarcie biblioteki związkowej. (mr)

Odpowiedzi Redakcji

F. Małko, Głizko. — „Kalendarz — Almanach na rok 1949” jest wydawnictwem „Expressu Wieczornego”, dlatego też wszelkie pretensje należy zgłaszać do tego pisma. Niech Pan napisze jeszcze raz — może poskutkuje.

M. Majewski, Olsztyn. — Prenumerata zamiejscowa „Życia” kosztuje 135 zł miesięcznie. Kwotę tę należy wpłacić na konto PKO oddział Olsztyn XIII-110, podając dokładny adres i nazwisko adresata oraz mieszając, za jaki jest wpłacana prenumera. Listownie nie odpowiemy.

Stacy Czynnik „Życia”, Ostróda. — Wierszy nie drukujemy. Zresztą Kański poemat do druku się nie nadaje. Żeby tworzyć prozę czy wiersz trzeba, pomijając zdolności, do skłonać opowiadać język. U Pana zaś zdarzają się jeszcze zwykłe błędy gramatyczne i ortograficzne. Radzimy zamieścić na razie pisanie rymem i wrócić się rzetelnie do nauki. A przede wszystkim dużo czytać.

Z-O 404

SPORT WARMII I MAZUR

Turniej gier sportowych ZMP-owców

Zarząd Woj. Związku Młodzieży Polskiej organizuje w dniach 30 bm. i 2 lutego mśowy turniej piłki ręcznej w którym weźmie udział około 25 zespołów.

Rozgrywy odbywać się będą w trzech salach: szkół podstawowych nr. 2, Szkoły Handlowej i 11-letniej Mieskiej.

Spotkania siatkówki rozegrane zostaną w konkurencji męskiej i żeńskiej, koszykówka — w męskiej, (no)

Ubrania narciarskie

i rękawice

sprzedaje WUKF

Woj. Urząd Kultury Fizycznej otrzymał do rozsprzedaży 50 kompletów ubrań narciarskich (drelich w kolorze stalowym) w cenie 920 zł za komplet i 150 par rękawic narciarskich po 230 zł.

Komplety i rękawice sprzedawane będą w pierwszym rzędzie stowarzyszeniom sportowym i ZMP. Sprzedaż prowadzi WUKF w dni powszednie za wyjątkiem sobót i niedziel w godz. od 8 do 13. (gem)

Dwie niespodzianki w Morągu Pocisk wygrywa z ZKK w koszykówce i przegrywa w siatkówce z MKS Piast

Koszykówka: ZKK—Piast 44:21 i Pocisk—Piast 13:9.

Z Pocisku najcieplej wypadli Jarosławski i Frenszkowski, którzy za zgodą władz okręgu u swego klubu zasilił drużynę wojskowych, w znacznym stopniu przyczyniając się do zwycięstwa WKS nad kolejarzami z ZKK — Markiewicz, który z powodzeniem zadebiutował w siatkówce.

Pierwszą niespodzianką trójmecz była porażka Pocisku z Piastem w siatkówce. Zwycięstwo MKS-u w trzech setach (15:7, 7:15, 15:11), chociaż wywalczono ciężko, w pełni zasłużone. Drugą niespodzianką sprawił mistrz Okręgu ZKK Olsztyn, przegrywając z wojskowymi w koszykówce w stos. 33:23.

Wyniki pozostałych spotkań są następujące:

Siatkówka: ZKK—Piast — 2:0 (15:6, 15:10), ZKK—Pocisk — 2:1 (15:13, 12:15, 15:8).

Mecz bokserski Turmas—SKS odbędzie się w niedzielę 30 bm

Podajemy skład

obu drużyn

Jak już zapowiadaliśmy, w niedzielę 30 b. m. rozegrane zostaną w Olsztynie towarzyskie zawody pięciobojskie ZKSM Turmas—SKS Olsztyn. Mecz odbędzie się w dużej hali sportowej SKS przy ul. Dąbrowskiego o godz. 16.

Turmas przesyła do Olsztyna następujących zawodników: w. musza — Kos, kogucia — Plechociński, piorkowa — Pankowski, I w. lekka — Kania, II lekka — Kotyśiewicz, półśrednia — Sokolowski.

Treningi

Lechii i ZKK Olsztyn

Treningi piłkarzy rezerw MKS Lechii odbywały się w sali gimnastycznej Szkoły Męskiej dwa razy w tygodniu. We wtorek trenują siatkarze, w czwartki — koszykarze. Początek o godz. 17.

Treningi dla członków sekcji piłki nożnej ZKK Olsztyn, odbywały się we wtorek i piątek w hali WUKF o godz. 17. Treningi prowadzi instr. Andrzejczak. Zbiórka graczy w lokalu klubowym.

Zebranie OIOZB

po plenium PZB

Dziś o godz. 19 odbędzie się w Domu ZKK zebranie zarządu OIOZB, na którym p. Urzyn referuje uchwały ostatniego plenium PZB.

Obecność wszystkich obowiązkowa. (nc)

Roboty interwencyjne

w Kętrzynie

(Od naszego korespondenta)

W ub. tygodniu rozpoczęto w Kętrzynie roboty interwencyjne. Na razie prowadzi się kosztowne nadzory budżetowej Zarządu Miejskiego, wkrótce jednak wplyną już sumy, przeznaczone na ten cel z Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Na razie doprowadza się do końca roboty przy ul. Mickiewicza i Traugutta, a wkrótce przystąpi się do likwidacji ruin na placu Wolności, gdzie w przyszłości przewiduje się budowę teatru miejskiego.

Kierownictwo robót przeniesione zostało do lokalu w sąsiedztwie Rady Powiatowej. (ma)

Pomoc Zimowa

TO NIE FLANTROPIA

TO OBOWIĄZEK

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 29626 wydany przez Zarząd Gminy Wyszembork na nazwisko Zysk Dominik, pow. Mrągowo. 176

ZAGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 29626 wydany przez Zarząd Gminy Wyszembork na nazwisko Zysk Dominik, pow. Mrągowo. 176

ZAGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

ZGUBIONO dowód tożsamości konna Nr 205805 wydany przez Zarząd Gminy Galiń, pow. Bartoszyce w dniu 13. I. 1947 r. na nazwisko Matyjonowa Julia, zam. w Galiń, pow. Bartoszyce. 171

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1410 wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie na nazwisko Kruss Leontyna. 175

ZGUBIONO dowód zarejestrowania poszukiwanego pracy Nr 254, wydany przez Iz. Urzędu Zatrudnienia w Kętrzynie dn. 15. III. 1947 r. na nazwisko Necha Antoni zam. w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 29. 178

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Budrewicz Wacław, urodzony 23. IX. 1928 r., zam. w Kętrzynie, gm. Korsze. 179

ZGUBIONO list członkowski Spółdzielni wydany przez RKU Kętrzyn na nazwisko Rejewska Bernard, zam. w Smółka 33 m. 6. 180

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA

„Wiktoria i jej huzar” godz. 19.30.

KINO „POLONIA”

„Pieśń tajni” godz. 16, 18 i 20.

Dzw. od 8 lat.

KINO „MAZUR”

„Ludzie bez skrzydeł” produkcji czechosłow. godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Dzw. od lat 14.

MUZEUM NA ZAMKU

Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-14.

Wystawa „Piękno Ziemi Olsztyńskiej”.

APTEKA DYŻURNA

Staromiejska, Stare Miasto 2.

POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Spół. (Partyzantów 38) czynne nocą w godz. 17-7, w niedzielę i święta godz. 13-10, 20-7. Tel. 21-21.

W ELBLĄGU

Kina: „Baltik” — Harry Smith odkrywa Amerykę. „Mors” — Była sobie dziewczynka. Strz. polarna — 1. 6. Pogotowie Ub. Spół. (Bielasza 18) czynne w godz. 20-6, tel. 47.

W WARSZAWIE

Partyzantów 38 — Skandal.

„Wiktoria i jej huzar” — Młody polak.

ty. Głizko „Wanda” — Sąd Narodowy. Kętrzyn „Casino” — Pirogów.</

Listy z ZSRR

SŁOŃCE ZAMKNIĘTE W BUTELKACH

Krym — ojczyzna 44 win

(Korespondencja własna)

SAMOCHÓD mija zakręt za zakrętem. W miarę jak teren staje się bardziej górzysty, szosa wycina coraz większe łamańce.

Nagle na szczególnie ostrym wrażeń jeden z towarzyszy podróży łapie się za ucho. „O, przeklećta... uciekała!” W sekundę później nasz kierowca bije dłoń w własny policzek i zatrzymuje go gwałtownie maszyną.

— Jesteśmy na miejscu — mówi ze złośliwym uśmiechem i wskazuje ręką na chmurę atakujących nas zaciekle os.

— Diabły, winem tuczone! Rozglądamy się, za gromadą drzew zarysowuje się wielki taras zatoczony setkami brązowych beczek. Nad

nimi unosi się złota, połyskująca w słońcu chmara owadów. Osy starają się za wszelką cenę dostać do środka beczek. Na próżno. Muszą się zadowolić tym, co jest dostępne — kroplami wina, zakrzepłymi na zewnętrznych ścianach i pokrywie.

UPAŁ ZAMIAST ŚNIEGU

Pomimo pory chłódów, na jaką wskazywałby kalendarz — gorąco daje się mocno we znaki. Mieszkańcy Krymu twierdzą, że obecny rok należy do wyjątkowych. Zazwyczaj o tym czasie padają ulewne deszcze, nie kiedy pojawia się przelotnie na zboczach gór warstewka śniegu.

Wąską drożką pomiędzy szeregami beczek przechodzą do niewielkiej

hali o okrągłym sklepieniu. Stąd rozciąga się liczne korytarze, prowadzące do hal produkcyjnych.

Część fabryki znajduje się pod ziemią: ścieżką drążonych w skałę tuneli, każdy o długości 150 m. Pod nimi — niekończące się galerie podziemne, w których przez dziesiątki lat dojrzewa i przechowywa się wino, rozlane do butelek. W chwili obecnej znajduje się tu 3.600.000 litrów wina.

„ASCECI” PRÓBUJĄ WINO

Wyjaśnić udziela nam wysoki człowiek z rzadką, siwą brodką prof. Jegorow, naczelny technolog fabryki. „Degustacja” tak nazywa się próba wina — to końcowy etap produkcji. Wysoko wykwalifikowanym pracownikom tego działu z rzadka tylko pozwala się iść do wina. Większość z nich nie pili. Albowiem wartość i zdolność degustatora polegają na subtelności jego smaku i węchu. Często, lub nieumiarowane konsumowanie wina i tytoniu osłabia wrażliwość tych dwóch zmysłów.

„Kandydaci” wachają, oglądają pod światło, określają smak, a co najważniejsze — tak zw. „bukiet” wina. Bukiet to nie tylko aromat lub smak, lecz synteza wszystkich właściwości napoju. Bukiet danej marki wina w języku krymskich winorobów „ma droższą”, która rośnie w miarę, jak wino się starzeje.

Podobnie jak uczniom w szkole, stawia się poszczególne rodzaje wina, w tym tylko różnica, że w szkole najlepszą oceną jest „piątka” — tutaj zaś „dziesiątka”. Słynna w Zł. Radzieckim miedzi „Massandra” otrzymuje od komisji notę 9,5, ale fałszywie nie wątpię, że po kilku latach dojrzewania „Massandra” zasłuży sobie na 10...

AROMAT KWIATÓW

Kiedy nalano do kielichów jasny, jak zastygła w słońcu żywica skrzyż

się „Muszkata Czerwonego Kamienia” — prof. Jegorow wyraźnie się ucieszył: napój ten uważa on za jedno ze swych najlepszych osiągnięć. Specjaliści znajdują w nim niezwykle delikatny smak cytryny, a w aromacie — prawie nieuchwytny zapach kwiatów alpejskich i dyni środkowo-azjatyckich.

Przed wojną kombinat „Massandra” wyrabiał 24 rodzaje win stołowych, mocnych i deserowych. Obecnie liczba gatunków wzrosła do 44, co jest w pierwszym rzędzie dziełem prof. Jegorowa.

PIYNNY SŁOŃCE

Od doliny rzeki Kaczi aż do Teodizji, słynnego uzdrowiska krymskiego, ciągną się wzdłuż brzegu morskiego winnice „Massandry”. Przed Rewolucją panował tu zupełny chaos. Plantacje należały do kupców, którzy na jak najmniejszej działce hodowali jak najwięcej gatunków. Oczywiście metoda taka zamiast zysków przynosiła zaciągany kupcom jedynie straty.

Radzieccy winiarze podzieliли teren na małe „mikrorejon”. Gleba każdego z nich przystosowana jest wyłącznie do jednego gatunku owocu. W rezultacie południowy brzeg półwyspu stał się centrum win mocnych i deserowych, okręg zaś Sudaku ośrodkiem krymskiego szapana.

W czasie wojny udało się uratować przed Niemcami kapitał „winotekę” — kolekcję najbardziej rzadkich win, liczącą około 60 tys. butelek. Skarb ten wywozi poza obręb działów wojennych na statku fabrycznym „Massandra” — jeden z najstarszych pracowników — Iwan Flodorow.

Wszystkie przedsiębiorstwa „Massandry” zaopatrzone w nowoczesne urządzenia techniczne. Fabryka ma własną elektrownię, kilka kotłowni, wspaniałe oszklone galerie, w których wino poddawane jest działaniu słońca.

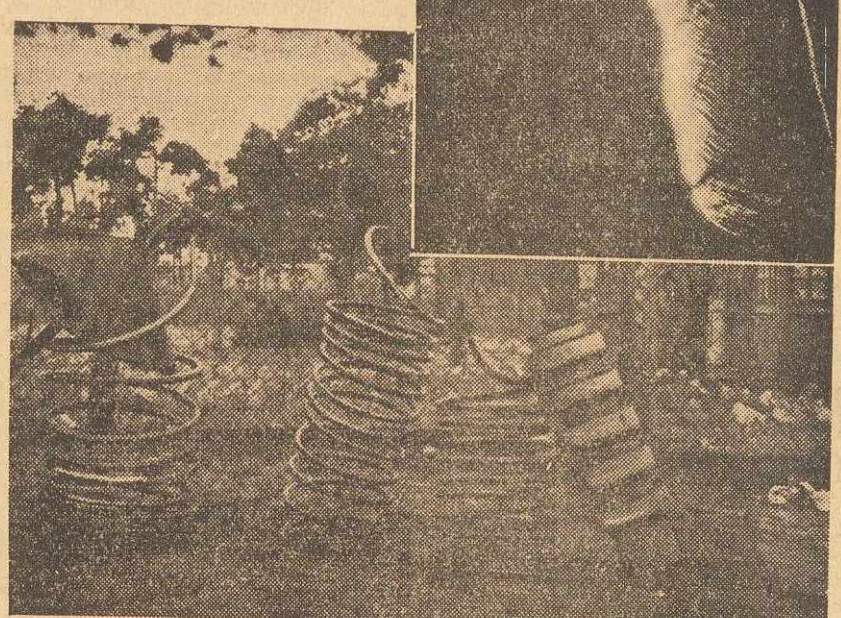
Albowiem na tym polega cała sztuka: jak najwięcej piynnego słońca zamknąć w obrębie butelki!

Stefan Rymarz

Oblawa gotowa

Rakietą jest sygnałem rozpoczęcia obławy. Osiepiące białe światło woda to promieniu kilku kilometrów (zdjęcie u góry).

Plan? Sprawa o chłodnicę aparatów do produkcji samogonu i kolumna rektyfikacyjna. Oto następny dowód, że gorzelnie zostały ekwidowane.



ŚWIE TLICE DWORCOWE dla młodzieży szkolnej i studentów

Brak wolnych mieszkań jest nadal jeszcze palącą sprawą Łodzi. Odczuwają to szczególnie uczniowie wszel-

kiego typu szkół, którzy z braku pomieszczeń muszą codziennie dojeżdżać do miasta na naukę.

Po skończeniu zajęć w szkołach młodzież bezcelowo spędza czas w mieście, oczekując godziny odejścia właściwego pociągu. Z pomocą jej przy szło Kuratorium Okręgu Łódzkiego, które uruchomiło na dworcu Łódź — Fabryczna pierwszą na terenie województwa świetlicę, mieszającą się na razie w lokalu dworcowego Czerwonego Krzyża.

Świetlica ta czynna jest codziennie w godzinach od 13 do 22. Jako pierwszy, odwiedzają ją od 13 do 15 po południu studenci wyższych uczelni w Łodzi, dla których w tym czasie odbywa się wydawanie smacznych obiadów.

Od godziny 16 natomiast gości się uczniów szkół powszechnych, średnich i przemysłowych, którzy również mają tu możliwość spożycia posiłku przed odjazdem pociągu.

Godzinę oczekiwaniami umilają różne gry towarzyskie, w jakie świetlica została wyposażona zaopatrzoną. Ponadto zamieszkał w Łodzi student, który spełnia rolę wychowawcy, udzielając słabszym uczniom pomocy w odrabianiu lekcji.

Podobne dwie świetlice otwarto również na dworcu w Skierniewicach i Radomsku. W tegorocznych planach Kuratorium przewidziano ponadto uruchomienie dalszych kilkunasu świetlic dworcowych na terenie województwa łódzkiego. (k)

A. Walkiewicz

Umowa zbiorowa w przemyśle konfekcyjnym dla pracowników firm prywatnych i spółdzielni

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego zrzesza w tej chwili ogółem 58 tys. osób. (39 tys. pracowników zatrudnionych jest w przemyśle państwowym, 5 tys. w spółdzielczym i 14 tys. w prywatnym).

Podpisana przez Związek w bieżącym miesiącu Umowa Zbiorowa z przemysłem państwowym przynosi przeciętną realną wyższkę płac pracowników o blisko 14 proc.

W chwili obecnej — Związek opracowuje również układy zbiorowe dla pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach spółdzielczych, prywatnych i pracujących dla przedsiębiorstw nakładczych.

Zasadniczym celem tej akcji jest objęcie wszystkich zrzeszonych w związku pracowników świadczeniami socjalnymi i oświatowo-kulturalnymi, z których korzystają dotąd jedynie pracownicy przemysłu państwowego.

W pogoni za bimbrem (I)

DESTYLATORY, MIĘSO, TYTOŃ wpadają w sieci obławy

(Od naszego specjalnego wystannika)

BIAŁA rakietą z sykami wzbija się do góry. 250 ludzi szczerliwie owinięto się w szynę, bo zimny wiatr ostro zaczął w twarz dobrym, dokuczliwym deszczem.

Dziesięć grup rozpoczęło jednocześnie poszukiwania na dziesięciu różnych odcinkach frontu wielkiej obławy na bimbrowy w Legionowie i okolicach. Produkcja bimbrowi znów „wybuchła”. Trzeba te próby zdusić w zarodku i nie dopuścić do ich rozszerzenia.

Na pierwszy ogień poszło Legionowo. Miejsce to ma jeszcze z czasów okupacji sławę wielkiego centrum produkcji samogonu. Miejscowi przedsiębiorcy dorabiali się fortun, prowadząc swoje wytwórnie w poczuć pełnego bezpieczeństwa, opłacanego Niemcom dużymi sumami. Oczywiście, działalność legionowskich bimbrowi szła na rękę demoralizującej ludność polityce okupanta.

RECYDYWISTI

W ciągu ostatnich lat, mimo akcji kontrolnej brygad Ochrony Skarbowej, bimbrowie nie zaprzestali swojej działalności. Wymyślali nowe sposoby ukrywania aparatów, organizowali sieć dostawców, pośredników i prowadzili swój proceder. Gorzelnie

wędrowali z miejsca na miejsce, ustawiano je po lasach, w starych okopach niemieckich, skąd po jednej lub dwóch nocach pracy przenoszono je znów gdzie indziej.

Ostrożność swą bimbrowie posuwali tak daleko, że opłacali kobiety ciężarne lub posiadające małe dzieci, aby w razie wykrycia gorzelni przez Ochronę Skarbową, podawały się za właścicielki aparatów. Cięża i małe dzieci chroniły je przed pójściem do obozu pracy.

Walka z nielegalnym gorzelnictwem jest niesłychanie trudna, a poza tym połączona często z niebezpieczeństwem. Nierzadko zdarza się, że bimbrowie mają broń i schwytyani na gorącym uczynku nie cofają się przed jej użyciem.

PIERWSZE JASKÓŁKI

Patrole rozproszyły się po mieście. Kierując się otrzymanymi poprzednio meldunkami i jakimś instynktem, właściwym każdemu dobremu wywiadowcy, szukają. Zaglądają na strychy, do piwnic, komórek, opukują podłogi i ściany. „Nos” rzadko zawodzi.

Już w dwie godziny po rozpoczęciu obławy są pierwsze wyniki. Wprawdzie nie bimbrowie, lecz również nielegalna produkcja. Milicjanci przy prowadzili dwie kobiety — Józefę Jackiewicz i jej szwagierkę. Wiozły one do Warszawy cztery skóry tak zw. łosiówki.

Kobiety składają zupełnie sprzeczne ze sobą zeznania. Oczywiście są to notoryczne handlarke. Teraz napływają coraz nowe mel-

dunki. Najwięcej jest drobnych wyroczek tytoniowych. Tytoń w liściach, tytoń krajany, podrabiane „Triumfy”. Ilości niewielkie. Dwa i pół kilograma, cztery kilogramy — dosyć jednak, żeby stwierdzić, że posiadacze tego tytoniu nim handlują.

Bimbrowi dotychczas nie ma. Około godz. 10 nadszedł meldunek o wykryciu poważnego przestępstwa: u rzeknika Edwarda Zameckiego odnaleziono dwie zabite świni. Mięso było niestępowane i przechowywane w skandalicznych warunkach sanitarnych. W tych samych warunkach znajdowało się 70 kg. wędlin i 140 kg. mięsa trybowanego.

Rzeknik nie stracił rezonu. Zakreślił się i po kilku minutach przyniósł pozwolenie na ubój, wystawione przez miejscowego weterynarza. Na nieszczerze — nie zgadzała się data. Świnie były zabite dzień wcześniej. Dwa przestępstwa za jednym zamachem.

W ZARODKU

Dopiero koło południa trafiono na ślad pierwszej gorzelni. Przy ul. Batorego znaleziono 10-metrową spiralę od chłodnicy, wyrzuconą na drogę. Spirala była jeszcze nieużywana. Właściciela nie wykryto. Wiodące nie przygotowywał sobie aparat, lecz dowiedział się o obławie, wyrzucił przygotowane części gorzelni z domu. Wielkość chłodnicy wskazuje, że jej posiadacz zamierzał prowadzić produkcję na dużą skalę.

Odkrycia następują jedno po drugim. W Szybalinie znaleziono kompletnie wyposażoną gorzelnię. Właściciel przeczornie zbiegł. W tym sa-

mym Szybalinie znaleziono jeszcze dwie chłodnice i jedną bańkę po bimbrowie.

U Leokadii Kaczyk w Legionowie znaleziono kocioł odpędowy.

W domu Janiny Plichty odkryto świetnie wykonaną kolumnę rektyfikacyjną. Cały aparat był ukryty w jamie pod podłogą komórk, zamaskowany deskami, zabezpieczony papą i warstwą ziemi. W chłodnicy był jeszcze samogon. Specjaliści po zapachu poznali, że aparat używano jeszcze przed trzema dniami. Zdolność produkcyjną kolumny — sto litrów 95 proc. spirytusu na dobę.

Plan akcji jest dość duży: 6 osób przekazano do dyspozycji Komisji Specjalnej, spisano łącznie 54 protokoły. Obława przekonała jeszcze raz miejscową ludność, że Państwo surowo karze za nielegalną produkcję samogonu i że kontrola prowadzona jest bez przerwy. Ta świadomość powinna wpłynąć na zmniejszenie nie ilości amatorów łatwego zarobku.

A. Walkiewicz

WARSZTATY PRZERÓBKOWE

Płóciennic i filcowe modele kapeluszy. Bogata kolekcja guzików nicianych, artystyczne pamiętki. Dalej — tzw. ciężkie krawiectwo, płaszczki, kostiumy, „kombinezony” i konfekcja damska, wreszcie bielizniarstwo. Bieliza śliczna, choć z niedrogi, krajowych tkanin.

Godzien uwagi jest kurs przeróbek. Tu świeci triumfy pomysłowość: z krótkich sukien robi się długie, modne, z baskinkami, ze skrawków — układa się spódniczki kłostkowe. Kielce zaprezentowały ładne trykotaże, Olstyn — drewniane wyroby, zdobne w tarsi. Jest to niewątpliwie początek „wielkiej rewolucji” wewnątrz mieszkalkowego. Tak bardzo potrzebna nam przedmiotów ładnych, że radzimy L. K. by co prędzej otworzyła sklep swych wyrobów w Warszawie.

Spółdzielnia L. K. w Szczecinie wyspecjalizowała się w wyrobach z garbowanej skóry dorsza. Są to ozdobne guziki, paski, torebki, pantofelki, a nawet kwiaty.

Kurs pedagogiczno - społeczny w Łodzi

Min. Oświaty zorganizowało w Łodzi kurs pedagogiczno-społeczny, na którym kształcić się będą pracownicy oświaty.

W dniu rozpoczęcia zajęć kurs odwiedził min. oświaty dr Skrzyszewski.

Domy społeczne w Opolu i Raciborzu

Polski Związek Zachodni organizuje br. szeroką akcję werbunkową. Nowe Koja zakładowe PZZ powstają: na terenie Zjednoczenia Przemysłu Metalu, Niezależnych — 9, w Bytomskim Zjednoczeniu PW — 6, w Chorzowskim Zjednoczeniu — 9, w Rudzkim ZPW — 8. Ponadto będą objęte

sięcia organizacyjną wszystkie zakłady Gliwickiego, Zabrzeckiego, Rybnickiego i Mikołowskiego ZPW. Cyfrowo liczba członków okręgu wzrosła w br. z 28 tysięcy na 40 tysięcy członków.

Celem dalszego uświadomienia ludności z Opolszczyzny, zorganizowane zostaną na tych ziemiach 43 kursy repolityzacyjne, obejmujące oprócz nauki języka i historii zagadnienia ideowo - polityczne.

Niezależnie od tego zorganizowana zostanie akcja uruchomienia Domów Społecznych w szeregu miejscowości z Opolem i Raciborzem na czele. Program domów społecznych prócz kursów ideowo-programowych, świetlic, bibliotek i imprez rozrywkowych ma objąć również kursy repolityzacyjne i kursy dla analfabetów. W dziedzinie kulturalno - oświatowej PZZ przystąpi do tworzenia we wszystkich swych placówkach stałych bibliotek. Uniwersytet Ludowy, który Okręg PZZ uruchomi w br. w Opolu będzie główną placówką repolityzacyjną dla autochtonów. Specjalną akcją repolityzacyjną będzie również w br. prowadzić ekipa PZZ studentów WSNSG w woj. olsztyńskim.

Okręg PZZ zamierza prowadzić szeroką pracę nad pogłębieniem przyjaźni Polski z bratnimi narodami słowiańskimi.

W roku 1949 Okręg PZZ zorganizuje na wiosnę — Tydzień Ziemi Odzyskanych, w lipcu — Dzień Grunwaldu, w jesieni — Tydzień Ziemi Śląskich.

»Dom Dziecka«

Związku Inwalidów

W początkach lutego br. otwarty zostanie w Turawie na Śląsku Opolskim nowy „Dom Dziecka”. Związek Inwalidów, w którym stała opieka nad sierotami i półsierotami po inwalidach wojennych oraz dzieci szczególnie ciężko poszkodowanych inwalidów.

Dzieci w wieku lat 3—10 mieszkać będą w pałacu magnata niemieckiego, otoczonym pięknym parkiem. Pałac ten obecnie przebudowany z uwzględnieniem wszystkich urządzeń koniecznych dla racjonalnego wychowania dziecka.

Gały z metalu u wagon Paławagu

Wrocław 21.I. (obsł. wł.). Paławag wykonał nowy typ wagonu osobowego. Najnowocześniejszy ten wagon, zbudowany całkowicie z metalu, kursować będzie na linii wrocławskiej DOKP.

Uwagi o książkach

REPORTAŻ O WIELKIEJ DYWERSJI*)

„W mroźną noc 18 stycznia 1918 roku, około północy, przystojny młody Sekel, obywatel szczerliwym futrem, przekraczał niebezpieczną w najgłuszym świetle latarni napotył zniszczony most, dzielący Finlandię od Rosji”.

Takim zdaniem, nieczym sensacyjną opowieść rozpoczyna się jeden z rozdziałów rewelacyjnej ksi—i dwóch dziennikarzy amerykańskich. Poczuwając się do obowiązku wyświadczyć w tym miejscu: książka Saversa i Kahna nie przynosi nam żadnych „sensacji” — jedynie jako popularne streszczenie trwających na przestrzeni 30 lat tajemnych i jawnych intryg przeciwko ZSRR.

„Naga prawda” tworzy dość bogatą fabulę, a dzięki nieumieściłom jej w takiej czy innej perspektywie — w czasie lektury nie mogą się nasunąć żadne wątpliwości co do autentyczności podanych faktów. Każdy szczegół — każdy epizod znajduje swoje logiczne wytłumaczenie, będąc ogniem jednego wielkiego łańcucha. Wszelkie próby jakiegokolwiek literac-

kiego okraszenia tekstu przyniosłyby książce jedynie szkodę.

Wielki spisek” stanowi niewątpliwie sensację dla szerokiego rzeszy czytelników, nie odkrywa natomiast żadnych tajemnic przed czytającym ten reporta — powiedzmy — urzędniakiem brytyjskiego Foreign Office. W kanceliach różnych ministerstw i departamentów, już nie mówiąc o sztabach wywiadów, materiał zawarty w książce jest oddawany doskonale znany i przestudiowany — i może być traktowany jedynie jako popularne streszczenie trwających na przestrzeni 30 lat tajemnych i jawnych intryg przeciwko ZSRR.

Autorki pominęły cały szereg dokumentów pomniejszych znaczenia, wywołując fakty najbardziej wywołujące i dobitne. Fragmenty rozmów odwrotne zostały w przeważającej części na podstawie stenogramów, sięgnięto do oryginałów względnie wierzitelnych odpisów depeze, komunikatów czy też poufnych — wówczas — not. Na zgoła 400 kartach książki zrekonstruowana została niewiedoma dla przeciętnej szarego człowieka machina podkopania pod pierwsze w świecie państwo socjalistyczne. Z najbardziej więc przykuwających uwagę afer na wielką skalę, poznajemy m. in. fantastyczne koleje losu i działalności m. Sidney Reilly, A. Massino, rektę Włodzimierza Rodjedy — asa wywiadu brytyjskiego, który do 1925 roku był duchem opiekuńczym wszystkich niemal aktów

wielkiego sabotażu, w którego głowie leżały nieznaczące w porównaniu z planem rozsadzenia ZSRR od wewnątrz.

Poznajemy dalej główne fazy działalności tzw. „Torgpromu” — szeroko rozgałęzionej instytucji „handlowej” rosyjskich biurokratów, z centralą w Berlinie. Tam to mieścił się punkt przerzutowy gdzie wyznaczeni sobie rendez-vous najprędzej agencji wywiadów imperialistycznych, kierowali do Związku Radzieckiego. Tam koncentrowano fundusze, przeznaczane na uzbrojenie kontrrewolucji wewnątrz kraju.

Aż trzy rozdziały poświęcili autorzy omówieniu kariery i upadku majora Robinsa, który w charakterze „szefa amerykańskiego Czerwonego Krzyża” odegrał nadzwyczajną rolę w Rosji, bezpośrednio po zwycięstwie Rewolucji. Robins — to postać niezwykle osobliwa, człowiek, targany sprzecznościami między tym co obserwuje własnymi oczyma, a zaoczniczym „poczuciem moralności” i wiarą dawaną oszczerczej propagandzie.

Autorki zarysowały wyraziste sylwetkę Borysa Sawinkowa, starając się zobrazować na jego przykładzie terror, wymierzony przeciwko władzy radzieckiej. Anglijski typowali Sawinkowa na przyszłego dyktatora Rosji na wzór Mussoliniego, zdaniem ich miał on wszelkie dane po temu. Sawinkow, osłonięty od demontowania usposobieniu, którego Churchill nazwał „morderczaliterem” organizował m. in. słynną próbę jednoczesnego uwieszenia wszystkich przywódców Związku Radzieckiego, podczas obrad plenarnych w moskiewskiej operze. Dlaczego zamach ten spalił na panewce — wyjaśnia nam szereg niezwykłych okoliczności.

Do najbardziej ważkich partii książki należą niewątpliwie te, w których autorzy przedstawiają w jaskrawym świetle i bez niedomówień sprawę bloku Trockistowsko-Prawicowego i pokrewnych mu ugrupowań. Czytelnik zdumiewa się, gdy poznaje metody do jakich uciekali się kontrrewolucjoniści w zamierze obalenia ustroju radzieckiego.

Po precyzyjnej segregacji faktów wychodzi niezbicie na jaw, że wszystkie drogi trockizmu prowadziły do biu tainych wywiadów państw imperialistycznych. Jakże znamienne brzmi cytaty z artykułu, zamieszczonego w piśmie „Der Fuhrer” w 1930 roku, pisma hitlerowskiego Henleina. Przytacza on opinie Hitlera, wyrażoną wobec ścisłego grona zaufanych o autobiograficznej książce Trockiego.

„Wspaniała! — wykrzyknął fuhrer, potrafiąc książkę przed nami. — Nauczyłem się z niej wiele i wam także się ona przyda!”.

Jeśli pominąć frapujące szczegóły a spojrzeć na książkę niniejszą jako na próbę zbilansowania pewnego zagadnienia — wówczas otrzymamy dokładny obraz ścisłego współdziałania wewnętrznych wrogów rewolucji z obcymi wywiadami, finansjers i nawet i to bardzo często, z osobistościami oficjalnymi.

Rzecz Saversa i Kahna, napisana po mistrzowsku, z iscie dziennikarską nerwem, jest jakby wielkim praniem brudów politycznych, jakie nam gromadziły się wokół tak zwanego „zagadnienia rosyjskiego”.

A Ziemi.

*) M. Savers i A. Kahn: „Wielki spisek przeciwko ZSRR. Sp. Wyd. Czytelnik, Warszawa 1948. Str. 448.